

Gazeta Olsztyńska.

«GAZETA OLSZTYŃSKA» z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Andrzeja z Alwinu.
Jutro: Marcina B.
Pojutrze: Marcina P. i 5 braci M.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 7 0 zachód 3 58.
Jutro „ „ 7 2 „ 3 49.
Pojutrze księ. ws. 5 10 „ 2 33

Z wyborów.

Jeden z naszych walmanów donosi nam, że przy wyborach do sejmu zeszłego czwartku w Wartemborku, połowa centrowców głosowała na ks. kanonika Hermanna z Biskupca, część na ks. kanonika Herrmanna z Fromborka, a byli nawet tacy, co głosowali na ks. kanonika Herrmanna z Olsztyna. Z tego widać, że panowie Niemcy, ponieważ nie mieli tą razą drukowanych kartek, wcale nie mogli spaścić, gdzie ks. kanonik Herrmann zamieszkuje. Słusznie nasz walman twierdzi, że powinny się być odbyć ściślejsze wybory pomiędzy ks. Herrmannem z Biskupca, a ks. Herrmannem z Fromborka, bo obaj do połowy głosów otrzymali. W Poznanskim naprzykład unieważniono dwa głosy, gdy Polacy powiedzieli, jeden, że wybiera posła z Poznania, a drugi z Leszna. Poznania i Leszna niby panowie Niemcy nie znali, mają tylko: Posen i Lissa. Ciekawość, czy byłby też ważny głos, gdyby ktoś z naszych był głosował na ks. dr. Wolszlegiera z Olsztynka lub z Ostrudy zamiast z Dąbrówna. Zapewne, że nie.

Wogóle wiele skarg nadchodzi i z innych stron, że był nacisk przy wyborach na to, aby nie dopuścić do wyboru Polaków lub katolików. W okręgu chojnicko-tucholsko-człuchowskim, aby nie dopuścić przeprowadzenia katolika, zapisano podobno, że głos oddał na landrata jakiś Krüger z Pietrzyków, choć ten wcale nie był obecny w lokalu wyborczym. Jednym też tylko głosem większości wybrany został landrat pan dr. Kersten. Przeciwnemu wyborowi ma być założony protest.

Skład nowego sejmu będzie następujący:

	obecnie	dawniej
Konserwatysty	143	149
Centrum	100	95
Nar. liberalowie	78	84
Wolni konserw.	63	65
Polacy	13	17
Woln. ludowy	22	14
Woln. zjednoc.	12	6
Danizycy	2	2

W niemieckich pismach katolickich, znajdujemy w artykule o rezultacie wyborów do sejmu, między innymi taki ustęp:

„Niestety także Polacy stracili 4 mandaty, 3 na rzecz konserwatystów, i na korzyść wolnomyślnego zjednoczenia. To jest także następstwem walki ekstry-pacyjnej, jaką się prowadzi za pomocą rządu. Charakterystycznym w każdym ra-

zie jest to, że niemieccy koloniści katolicecy, od których żądano, aby głosowali przeciwko Polakom, za niemieckimi, protestanckimi, kulturkamferskimi kandydatami, powstrzymali się od głorowania, ponieważ nie mogli przenieść na siebie tego, aby się zaprzęć swego religijnego przekonania i głosować na wrogów swej religii. Cześć tym mężom stałego charakteru! Najlepiej byłoby po tapili, gdyby byli wystąpić za polskimi kandydatami. Brawo!

Sprawozdanie z czynności Centralnego komitetu wyborczego na Prusy Zachodnie i Warmię

za czas od 26 paź. 1893 do 20 paź. 1898.
(Wygłoszone przez ks. dziek. dr. Wolszlegiera na zebraniu delegatów w dniu 20 z. m. w Grudziądzu (Dokończenie).

Ostatnie wybory do parlamentu niemieckiego dały nam tę wymowną, acz gorzką naukę, że organizacja nasza po poszczególnych powiatach nie ze wszystkim jeszcze odpowiada swemu zadaniu, i że nie ustawiać nam w pracy, jeżeli nie pragniemy doświadczyć na sobie prawdziwości znanej zasady, że ten się cofa, co nie postępuje naprzód. Bodźcem ku większej staranności w tym kierunku mają być między innymi i nasze nowe ustawy wyborcze, do których projekt centralny komitet, wierny zleceniu, otrzymanemu przez zebranie delegatów w roku 1893-cim, wygotować nie omieszkał, a który zebranie delegatów na dniu 2go czerwca b. r. z małymi odmianami potwierdziło. Nikt nie wątpi, że myśl dobra i zdrowa, w odpowiednią ujęta formę, doniosłego jest znaczenia i w życiu jednostek i w rozwoju całych społeczeństw, ale us nie najlepsze przepisy i ustawy prawne, jeżeli ci, których to dotyczy, do nich zastosować się nie zechcą. Oby komitety powiatowe o tej prawdzie zawsze pamiętały, i oby centralny komitet nigdy nie był w przykrem położeniu zwracania uwagi odnośnym komitetom na zachodzące w tym względzie niewłaściwości.

Według tych nowych ustaw i prasa nasza w większej jak dotąd mierze ma uczestniczyć we wspólnych naradach i pracy nad dobrem ogólnym. Delegaci, przychylając się do tej ważnej, a nadzwyczaj doniosłej uchwały, wychodzili z tego założenia, że im więcej chętnych pracowników i światłych doradców, tem lepiej dla nas, zwłaszcza w Prusach Zachodnich, i że dzisiaj coraz ściślejsze zeszerogowanie stało się nieodzowną koniecznością.

Nie tylko ze względu na wzmacnianie się od roku ucisk i niebezpieczeństwo, zagrażające naszym świętościom narodowym, ale i z tej uwagi, że w ten sposób przy energicznym poparciu ze strony prasy ła-

twiej dać odpór skuteczny wszelkim dążnościom odśrodkowym, które dzisiaj przy schyłku dziewiętnastego wieku każdym, czy to mniej czy więcej objawiają się w społeczeństwie. Tuszymy dla tego też słusznie, że prasa nasza nigdy nie zejdzie z właściwego stanowiska, pamiętna, że jej szcynnym zadaniem na pierwszym miejscu pouczać, podnosić, uszlachetniać, szerzyć oświatę, pilnować porządku i ładu, oraz, że nie jej społeczeństwo służy, tylko społeczeństwu ona.

Stan naszej kasy był w ubiegłym pięcioleciu względnie pomyślny, chociaż składki skąpo tylko wpływały. Większa część powiatów pod tym względem wogóle w rachubę nie wchodzi, dla tego, że § 12 naszych ustaw wyborczych jest dla nich księgą siedmiu pieczęciami zawartą. Chlubnie, jak zawsze, wyróżniają się tylko okręgi: chojnicko-tucholski, toruńsko-chełmińsko-wąbrzeski i oba powiaty gdańskie, za co im się niniejszem szczerą składa podziękę.

Dochodu było 792,63 marek. Rozchodu było 590,90 marek, tak iż pozostaje remanentu 201,73 m.

Trzymajmy się ziemi!

Dziś, gdzie ziemia polska coraz więcej z pod nóg nam się usuwa, gdzie niestety i panowie polscy wiele wsi i majątków sprzedawali, gdzie więksi i mniejsi gospodarze parcelują swe posiadłości, dziś tem więcej wołać należy do wszystkich: Trzymajmy się ziemi.

„Trzymajmy się ziemi, bo ona zapewnia nam niezależność obywatelską, woła korespondent »Gazety Gdańskiej«, a odradzając rodzicom od kierowania dziećmi na urzędników i nauczycieli, pisze: »Ale czemuż dzieci mają zostać, odebrawszy wyższe wykształcenie? W obecnych czasach trudna odpowiedź, bo pieniędzy nie mamy, a nie mając grosza w kieszeni, zawsze jesteśmy zależni, czy to rzemieślnik, czy to karczmarz, czy lekarz, czy adwokat. Jedynie lekarstwo, jedyna podpora są majątki ziemskie, małe i wielkie, wszystko jedno. Rólnik dzisiaj jedyny sobie wolny, może najskuteczniej pracować na niwie ojczystej. Pszenicę i żyto on zawsze sprzeda, choć u władzy źle zapisany. Dla tego powinniśmy się starać, aby ziemia ojczystej nie nie ubyła, ale żebyśmy przy parcelach więcej nabywali. Uczmy się od Niemców. Oni bez celu dwustu milionowego funduszu nie ukuli; wiedzą dobrze, że usunąwszy raz rólników, usuną łatwo robotników, kupców, rzemieślników, lekarzy, adwokatów, nawet i księży polskich.«

Co słycać w świecie?

NIEMCY. Ministerstwo sprawiedliwości zamierza sejmowi przedłożyć projekt zaprowadzający tak w sprawach karnych, jak i cywilnych przysięgę po zeznaniu, w miejsce obowiązującej dotychczas przysięgi przed zeznaniem.

— Para cesarska przybyła w sobotę rano do Bejrutu, gdzie zostaje do poniedziałku, poczem nastąpi wyjazd do Damaszku. Ze względu na panujący ciągle podzwrotnikowy upał, odradzili lekarze cesarzowej powrót z południa na północ, dla tego para cesarska powróci do Niemiec prawdopodobnie drogą wodną. W Bejrucie mieszkają cesarstwo na pokładzie »Hohenzollerna«, z kąd będą robili wycieczki do Damaszku, Muallaka i Baalbecku. Odjazd do Niemiec nastąpi z Bejrutu 12 b. m. rano.

— Nowy etat rzeszy zawierać będzie kolosalne sumy na budowę nowych i ulepszenie dotychczasowych linii kolejowych w koloniach niemieckich. Według półurzędowego »Hann. Cour.« samo przedłużenie linii kolejowej w niemieckiej zachodniej Afryce aż do Windhoek (około 330 kilometrów od wybrzeża), pochłonie przeszło siedm milionów marek. — Znosi się tedy na ciekawe rozprawy w parlamencie niemieckim.

— Wkrótce ukażą się w obiegu nowe banknoty na 100 i 1000 marek. Na nich podana jest data: 1. Jul 1898 — a nadto różnią się od obecnie w biegu będących piętędzy papierowych tem, że prątki roślinne widoczne w papierze nie znajdują się po prawej, tylko po lewej stronie, a są czerwonej barwy na stumarkówkach i zielonej na tysiącemarkówkach.

— Jeżeli dochody państwa niemieckiego w drugiej połowie bieżącego roku będą takie same jak w pierwszej, natenczas dochód ogólny będzie przynosił wydatki o 98 milionów marek. Zamiast korzystać z tak dobrego stanu rzeczy i albo obniżyć podatki albo upłacić coś z długów, rządowcy wnioskują, że teraz jest pora po temu, aby znowu większą sumę przeznaczyć na cele wojskowe. Z takich życzeń pewnie jednak nic nie będzie, bo większość parlamentu ma inne zdanie co do tego.

— Spisywanie bydła w Prusach nie odbyło się tego roku, jak zwykle, d. 1 listopada, lecz odbędzie się dopiero d. 1

grudnia. I tym razem będzie się spisywało ptactwo damowe, co po raz pierwszy roku zeszłego nastąpiło.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Jak profesor seminaryum duchownego w Pelplinie ks. dr. Wojciech Schulte na pamiątkę 900 rocznicy śmierci męczeńskiej swego patrona, św. Wojciecha, wydał objaśnienie Listu św. Pawła do Rzymian, tak profesor brunsburskiego Lyceum Hozianum ks. dr. Hugon Weiss również pamięci tego Świętego poświęcił dzieło pod tytułem Judasz Mahabejski, które w Fryburgu badeńskim u Hardera wyszło z druku.

Chełmińska dyecezya. Dyecezyą chełmińską reprezentuje na odbywającej się tych dni konferencji Biskupów pruskich w Fuldzie u grobu św. Bonifacego Kapitularny Wikaryusz ks. dr. Klemens Lüdtkę, który w sobotę przed południem do Fuldy odjechał. Jak wiadomo, jest głównym przedmiotem narad wykonywanej nowej ustawy państwowej o uposażeniu probostw. Niezawodnie wystąpią też Biskupi do Cesarza niemieckiego wspólne podziękowanie za nabycie i przekazanie katolikom miejsca Zaśnięcia Najśw. Maryi Panny w Jerozolimie. — Ks. wikary Aleksander Bukowski w Chmielnie mianowany administratorem w Topólnie, a ks. administrator Leon Reimer wikarym w Chmielnie. — † W niedzielę, 6-go b. m. zmarł w skutek apopleksyi serca ks. dziekan Franciszek de Paulo Wierzbowski, proboszcz w Rywałdzie w dekanacie radzyńskim, w 52. roku życia, a 29. roku kapłaństwa.

Berlin. Dnia 25 z. m. w rocznicę śmierci błogosławionej Maryi Małgorzaty Alacoque, zaszczyconej przed więcej niż dwustu laty objawieniem Najświętszego Serca Jezusowego, został nowy, obszerny kościół Najśw. Serca Jezusowego przez ks. delegata Neubauera poświęcony. — Tego samego dnia został w Paderbornie nowy kościół pod tym samym tytułem konsekrowany. Berliński jest budowany w stylu romańskim, paderbornski w stylu gotyckim.

Rzym. W tych dniach w bardzo pięknym kościółku św. Brygidy przy placu Farnese, który odnowiła polka, hrabina Wielhorska, a która założyła siostry Brygidki polskie i z którymi tutaj od kilku lat przebywa — odbyła się bardzo rzewna

jewski, rozmiłowali się oni w sobie wielce podczas tej wyprawy. W gorączce Zawada przywoływał ciągle przyjaciela i coś mu prawił bez ładu o Hannie i starym wojewodzie; Majewski nie miał serca zostawić go samego wśród Niemców. Król polecił, aby Jerzego przywiózł natychmiast do kraju, jak tylko lekarze uznają, że może się puścić w drogę, — lecz ci prawie żadnej nadziei nie mieli, aby to kiedy nastąpić mogło.

VII.

Znowu był lipiec, pogodny, tysiącem kwieciami ustroił łąki i ogrody, złotemi kłosami pola, czystymi obłokami niebo.

Jan III w ulubionym Wilanowie pod Warszawą obchodził rocznicę dnia, w którym opuścił kraj, by spieszyć z pomocą zagrożonej stolicy Austrii; sprosił na dzień ten licznych gości.

Otoczony starszymi panami, król Jan zabawiał ich, opowiadając, jak to król Francji chciał go konieczniwie odciągnąć od Wiednia, jak mu odradzał, by na wyprawę do Węgier nie jechał. Opowiadał, jak Kara Mustafa, gdy do Belgradu powrócił, od sultana dostał w darze stryczek, znak wyroku śmierci, skutkiem czego biedny wąż sam dobrowolnie głowę pod miecz oddał.

Tymczasem królowa, dumna, szczęśliwa, zebrała koło siebie damy i panny, a między nimi była Hanna Orzelska, która słuchała chorążego Majewskiego, jak jej opowiadał z wielką żywością o Jerzym.

ceremonia kościelna. Pan Leon Peyret Paryża złożył tu wyznanie wiary katolickiej w ręce ks. kardynała Maechi. Kardynał po pięknym i czułym przemówieniu do nawróconego udzielił mu Sakramentu bierzmowania i podał mu po raz pierwszy Komunię św. Temu obrzędowi przypatrywała się licznie zebrana publiczność w kościółku. Dodać należy na koniec że z protestanckiej rodziny pana Peyra i dwie siostry przeszły na katolicyzm. Jądną nawet wstąpiła do Brygidok polskich i w Rzymie przebywa. Druga została w świecie, ale także przyjechała do Rzymu aby być obecną przy przejściu na łon prawdziwego Kościoła swego ukochanego brata.

Konstantynopol. Ostatnie wiadomości donoszą, że w stolicy Turcji, w kościele św. Anastazego z polecenia Ojca św. Leona XIII, zostało zawiązane bractwo Najśw. Panny Wniebowziętej. Pozostaje ono pod opieką OO. Assumptjonistów czyli od Wniebowzięcia Najśw. Panny, a celem jego jest przyspieszyć powrót schyzmatyków Greków do Kościoła katolickiego, których w samym Konstantynopolu jest przeszło 200 tysięcy. W uroczystości rzeczony wzięło udział liczne duchowieństwo katolickie, był także obecny delegat apostolski, ks. arcybiskup Bonetti i inne wybitne osobistości. Potem odbył się skromny obiad dla zaproszonych, podczas którego omawiano ważność tego bractwa w sercu stolicy tureckiej dla odpadłych od Kościoła katolickiego, a następnie ks. arcybiskup wzniósł okrzyk na cześć Leona XIII, który pomimo sędziwej starości wszystkie siły wyteża, aby kościół grecki błędzący przejrzał i połączył się z Kościołem rzymskim, matką wszystkich kościołów. Zgromadzeni z wielkim zapętem powtórzyli okrzyk na cześć wielkiego Papieża.

Rodzice polscy! uczoie dzieci wasze czytać i pisać po polsku

Z blizka i z daleka.

* **Olsztyn.** We wtorek odbył się targ na bydło i konie. Płaceno najlepiej za bydło rogate młodociane, świnie płacili średnio. Koni było mało.

— W tutejszej fabryce panów Beyera i Thiel otrzymali zeszłej soboty wszyscy rzemieślnicy i robotnicy, którzy rok wie-

— Bohater z niego nielada! — mów chorąży z zajęciem — choć jeszcze z rana nie był należycie wydobrzały, naparł się koni-cznie, by pójść pod Parkany. Nie przelewki tam były, blisko całą dobę zdobywali się na mury, a on, choć jeszcze osłabiony, ani na chwilę nie odpoczywał. Zdobyliśmy wreszcie twierdzę. Turcy zrozumu do pokory się uciekli, lecz, zobaczywszy że to na nic się nie zda, schwycili za broń, porwali się z kolan i hajże nas. Zbudziło to popłoch wśród zwycięzców; kilku zlekło się i dalejże w nogi do wylomów, poczynionych w murach, twierdzę otaczających, pragnąc przez nie uciekać. Szczęściem spostrzegł to Zawada i skoczył do jednego wylomu, gdzie najwięcej cisnęło się strwożonych i stanął w nim grożąc śmiercią każdemu, co do boju nie powróci. Cofnęli się uciekający, tymczasem Turcy nadbiegli, powstała nowa walka. Zawada bronił się mężnie, lecz, dostawszy się, upadł omłoty. Zobaczywszy to skoczyłem ku niemu, porwałem go na ręce i uniosłem z pomocą drugich do naszych namiotów. Tam, zaledwie przyszedł do przytomności, kazał poćać papier, inkauspiro i do was słów kilka nakreślił, by was uspokoić, zanim złe wieści o nim dobiegną. Nazajutrz wszakże dostał silnie gorączki, rozdrażniona rana zajętrzyła się myślałem, że już koniec żywota jego nadchodzi.

(Dokończenie nastąpi).

Syn kmiecy.

(Ciąg dalszy).

VI.

Zdobycie twierdzy oddawało ziemie węgierską w ręce Jana III. Warownia ta liczyła się bowiem do najobszerniejszych, a już od lat 14 była w rękach Turków, teraz zaś dzięki hufcom polskim znów na jej świątyniach krzyż się ukazał. Późniejsze zdobycze już łatwo poszły, zamki jedne za drugimi wywieszały chorągiew cesarską, otwierały dobrowolnie swe bramy zwycięzcom. Długi, uciążliwy pochód króla polskiego po ziemi węgierskiej był szeregiem zwycięstw i szlacheckich czynów. Dla rycerstwa Jan III okazał się hojnym, zdobyte łupy rozdał prawie wszystkim między nich, sobie niewiele zostawiwszy; ranionym okazywał ojcowską opiekę, sam ich odwiedzał, sam czuwał, by im na niczem nie zbywało. Do cięższych chorąży należał Zawada: poszedł z niewygodną jeszcze ręką pod Parkany, dostał tam nowe cięcie, skutkiem czego rozwinęła się gorączka i do ostatnich zwycięstw należeć już nie mógł. W gorączce bezwładny prawie przejechał ziemie węgierską i umieszczony został w Wiedniu w jednym ze szpitali. Został przy nim chorąży Ma-

nie pracują, premia. Rzemieślnicy dostali po 15 m., robotnicy po 10 m.

— Nauczyciel p. Grunenberg z Węgoja przeniesiony został na posadę drugiego nauczyciela w Skajwotach.

— Z izby karnej, dnia 7 listopada. Parobek Otton Schmidt z Olsztyna służył w roku bieżącym u posiadziela Segler w Traeku. Dnia 1-go lipca pokłócił się Sch. z panią Segler, poczem poszedł do stajni. Pan S. poszedł za nim i robił mu wymówki za kłótnię, nadto pogroził mu kijem. Na to Schmidt, dopiero 16 lat liczący, uderzył swego pana haczką, który cios odparł kijem i tylko lekko w rękę skaleczony został. Za to brutalstwo skazała izba karna parobka na 9 miesięcy więzienia i natychmiast go aresztowano. — Robotnik Jan Bloek, za kradzież już wielokrotnie karany, skazany został za kradzieże popełnione u gospodarza Daniela w Ramsowie i u gospodarza Wagnera, na 3 lata cuchthauzu. Bloek odsiadyje teraz 2-letnią karę cuchthauzu, na jaką skazany został przez sąd w Elblągu. — Dozorca rybacki Lipowski z Dużego Gila (w ostrudzkiem) za pobicie rybaka Brandt skazany został na półtora roku więzienia i natychmiast aresztowany. Lipowski był już za bójkę karany.

— Inspektor więzienia Witzki, dawniej w Wartemborku, którego aresztowano za przestępstwo w urzędzie, odstawiony został do tutejszego więzienia. Nieprawdą więc jest, jakoby sobie życie odebrał, o czem w gazetach rozgłoszono.

* **Biskupiec.** W uczcie na cześć odchodzącego ztąd ks. kanonika Herrmanna, jaka się w poniedziałek odbyła, wzięło udział przeszło 70 osób.

* **Dąbrówno.** W czwartek wieczorem wybuchł ogień u posiadziela Balzer w Łodwigowie. Spaliły się dwie stodoły i chlew, nadto 3 krowy, 8 sztuk bydła młodocianego, kilkanaście owiec, jako i zboże i zapasy paszy. Ogień wybuchł wewnątrz stodoły i zapewne został podłożony.

* **Ostruda.** Bezczelną złodziejką okazała się pewna Ostrudzianka, »fajna« pani wysokiego wzrostu. Weszła do domu jednego z kupców tutejszych i zapytała się jego służącej: »Gdzie mieszka nauczycielowa Szulcowa?« Dziewczyna odpowiedziała: »W tym domu przynajmniej nie!« »A z nauczycielką gry na fortepianie, panna Neumann można mówić?« — ciągnie nasza »pani« dalej, »Takiej tu wcale nie znamy!« odrzekła dziewczyna i zbiegła ze schodów, gdyż czasu nie miała na próżną gadaninę. Wracając zaś po jakimś czasie, znalazła dziewczyna jedną szafę otwartą i spostrzegła brak kilku kosztowności złotych i srebrnych, broszek, bransoletek, pierścieni itd. Natychmiast o tem zawiadomionej policji udało się na szczęście wnet zdybać złodziejkę, która się była ukryła w domu sąsiada-rzeźnika. Ukradzione rzeczy znaleziono u niej też.

* **Mikołajki** (na Mazurach). Na początku lat 80-tych wsadzono do tałckiego jeziora wielkie ilości młodych mareg amerykańskich. Wkrótce okazało się, że to większe ryby niż nasze rodowite maregi, bo już w latach 1883 i 1885 łowiono takie, które miały 60 centymetrów długości i ważyły 2 kilogramy. W tych dniach zaś wyciągnięto tu z sieci maregę o wadze 14 kilogramów!

* **Toruń.** Miasto nasze, jak tu chodzą pogłoski, chce się oddzielić od reszty powiatu i tworzyć osobny miejski powiat. Dla miasta byłoby to bardzo dobrem, ale pewnie jeszcze wiele wody w Wiśle upłynie, zanim do tego przyjdzie, bo najprzód Toruń nie posiada jeszcze przepisanej liczby 25,000 mieszkańców nie licząc w to wojska w koszarach.

* **Z Toruńskiego.** Przy órce na polu w Lipniczkach wydobyto ze ziemi rozmaite stare monety z r. 1400, 1500, 1600, 1700, złoty łańcuszek i pasek; wszystko było złożone w dwóch naczyniach.

* **Pelplin.** Za zezwoleniem rady prowincjonalnej odbędą się tu targi na bydło

i konie w roku przyszłym: w środę 19-go stycznia, 22 marca, 14 czerwca i 8 listopada. — Przy zładowaniu buraków w miejscu tej cukrowni przejechał pociąg pewnego zamiejscowego robotnika, a koła urwały mu nogę. Odstawiono go do zakładu chorych, lecz mało jest nadziei utrzymania go przy życiu.

* **Chojnice.** Podczas misyi w Lichnowach wystawiło kilku za niejscowych handlarzy budy z książkami do nabożeństwa i rozmaitemi dewocyonaliami, nie opłaciwszy poprzednio gminie podatku do obnośnego procederu. Sąd ławniczy, przed który sprawa ta przysła, skazał każdego z oskarżonych na 60 marek, a izba karna wyrok ten zatwierdziła. Skazani udali się do najwyższej instancyi, powołując się na rozporządzenie ministeryalne z dnia 9 maja 1832 roku, według którego sprzedaż przedmiotów do kościelnego użytku nie podlega opłacie podatków. Kammergericht uznał słuszność wywodów i uwolnił oskarżonych od winy i kary.

* **Bydgoszcz.** Do tutejszego hotelu przyszedł w środę jakiś podróżujący i zamówił nocleg. Drugiego jednak dnia rano już go tam nie zastano, chociaż miał do zapłacenia około 20 marek za rozmaite przekąski i napoje. Zawiadomionej policji nie udało się dotąd ptaszka pochwycić.

* **Wałcz.** Mleczarz Kraft, jadąc w środę tu ztąd do domu, do pobliskiej wioski K., chciał przed nadchodzącym właśnie pociągiem przejechać na drugą stronę szosy, jednakże został przez pociąg pochwycony, z woza ściągnięty i przejechany tak nieszczęśliwie, że trzeba mu było w tutejszym lazarecie lewą rękę ująć, a oprócz tego odniósł ciężkie pokaleczenia na głowie.

* **W Poznaniu** wielkie nieszczęście byłoby się wydarzyło w sobotę. Zbiegłego od wojska pioniera z Głogowy, który przebywał tu u rodziców, pochwyliło czterech żołnierzy za bramą Rycerską i prowadzili go na odwach. Na narożniku ulic Rycerskiej i Artyleryjskiej dezertjer wydarł się i chciał się ratować ucieczką. Strzelono do niego z karabinu ze skutkiem, a ranego zanieść trzeba było do lazaretu wojskowego. Pewna kobieta i jej 13-letnia córka o mało nie postradały życia, kula bowiem przeszła im tuż nad głowami.

* **Berlin.** Głuchoniemego Zühlsdorfa skazała izba karna na sześć miesięcy więzienia za włożeństwo. Nieprawą jego trzecią żonę również skazano na sześć miesięcy więzienia.

* **Tuszkowy.** Ludzie którzy tu przyszedli na wybory, poszli po oddaniu głosów do karczmy i tam podpiewszy sobie wszczęli bójkę z Tuszkowiakami. Nasi byli długo spokojni, ale gdy dalej nie szło, wygnali zawalidrogów z karczmy i wogóle ze wsi, dawszy im poprzednio niejedno na drogę, co się pewnie bardzo ciężko nosiło. Można iść o zakład, że z tych pijaków ani jeden nie czyta gazety, bo droga. Ale gorzała, co rozum mięsza, to mu nie droga.

* **Katowice.** Chwile wielkiej trwogi i wzruszenia przeszedł pewien obywatel tutejszy, jadąc w poniedziałek kuryerem południowym ztąd do Opola. Pociąg ten od Gliwic nie stawa na żadnej stacyi aż w Opolu. Krótko przed Toszkiem obywatel ów, siedzący samotnie w oddziale 3 klasy, zauważył stojącego na stopniu na zewnątrz wagonu obcego mężczyznę. Nieznajomy odezwał się po chwili przez otwarte okno: »Nie bój się pan mnie; tam gdzie dotąd siedziałem, powiedziano mi, że obłąkany, dla tego wylazłem oknem.« Zagadany w ten sposób, ochłonawszy z pierwszego przestraszenia, chciał pociągnąć za sygnał bezpieczeństwa, aby pociąg przystanął. Obłąkany skoro zmiarkował ten zamiar, oświadczył, że w takim razie natychmiast zeskoczy i zabije się, a dalej powiedział z spokojnym uśmiechem, że podróż taka, bardzo mu się podoba. Nagle, krótko przed stacją w Błotnicy, obłąkany wskoczył oknem do wagonu i usiadł na ławce. W tej samej chwili siedzący dotąd samotnie pociągnął za hamulec i pociąg na stacyi w Błotnicy przystanął. Na-

tychmiast wzięto nieznajomego do biura stacyjnego a następnie zabrano go pod strażą do Opola. Tam się wykazało, że człowiek ów był rzeczywiście obłąkanym.

* **Mysłowice.** Mieszkaniec pewnego domu przy ulicy leszczyńskiej darował jakimś wędrownemu fenyng jałmużny. Wędrownemu było to widocznie za mało, wsunął tedy monetę w zamek drzwi głównych. Skutkiem tego klucza do środka włożyć nie było można, więc powołano ślusarza, który musiał zamek odjąć, aby zapórę usunąć. Reparatya kosztowała 2 marki.

ROZMAITOSCI.

Niezwykłe oszustwo wykryła policja w Berlinie. Wiadomo, że za granicą a mianowicie w Król. Polskiem losy loteryi pruskiej wielki zbytni mają, pomimo, że w danym razie grającego spotyka tam kara więzienna. Wiedząc o tem żyd J. z Mławy, na następujący wziął się sposób: Za pośrednictwem szwagra swego, który w Berlinie zamieszkuje, wszedł w stosunki z drukarzem D. w Berlinie, który drukował mu losy »Gdańskiej Loteryi Pieniężnej«, która wcale nie istnieje. Owe losy sprzedawał J. w Królestwie; rozsyłał też listy wygranych, lecz urządził się tak, że jako wygrane zapisane były w liście tylko te losy, których on pozbyć się nie mógł. Tak więc każdy z grających żył wielką nadzieją, lecz wygrana go nigdy nie dochodziła. »Interes« wiódł się świetnie przez dwa lata, żyd zarabiał ogromne sumy, które ogółem wzięwszy przyniosłyby kwotę miliona marek, aż wreszcie policja wpadła na trop szalbierstwa i uwięziła drukarza D. i szwagra. Główny sprawca J. znajduje się obecnie jeszcze w bezpieczeństwie za granicą.

Straszna zbrodnia. Okropne morderstwo spełnione zostało w Marganowie, majątku położonym o milę od Witebska, na Białorusi. — Właściciela ziemskiego Baranowskiego, Polaka, jego żonę, czworo dzieci, guwernantkę i służącą znaleziono rano leżących na ziemi z przetrniętym gardłami. Widocznie zamordowano ośm osób w celu rabunku. Cały dom został złupiony, wzięto wiele kosztowności. Dotychczas braknie pewnych śladów co do morderców, jest przecież podejrzenie, iż są to chłopcy z sąsiedztwa.

Mroźną zimę zapowiada angielski badacz Clemens. Głosi on, że w lutym zamarną rzeki: Toz miza w Anglii i Sekwana we Francji, co byłoby niezwykłym zjawiskiem. Mrozy panować mają od początku Stycznia do połowy Lutego w całej zachodniej Europie, oraz wielkie śniegi pokryją ziemię.

Książęta zakonnikami. W starożytnym klasztorze OO. Benedyktynów w Reckau w Styrii otrzymał w tych dniach święcenia kapłańskie brat Konstantyn, drugi syn zmarłego przed kilku laty wielkiego ochmistrza dworu wiedeńskiego, ks. Konstantego Hohenlohe. Młody książę służył przy wojsku, potem w administracji państwowej; po śmierci ojca postanowił usunąć się od świata i wstąpił do klasztoru. Podobnie w Pradze książę Edward choen-burg, syn byłego wiceprezesa Izby panów zamienił mundur rotmistrza ułanów na skromny habit zakonnika; jako taki nosi imię brata Karola. Do zakonu OO. Benedyktynów ostrzejszej reguly, wstąpił też swego czasu ks. Edmund Radziwiłł, który zmarł przed kilku laty, jako przeor klasztoru Czeujaz w Portugalii. Syn ów p. ks. Władysława Czartoryskiego i księżnej Maryi Amparo, córki królowej Krystyny hiszpańskiej, ks. August Czartoryski zmarł w Turynie, jako członek Zgromadzenia ks. Salezjanów.

W śmieciach Londynu znaleźli zamiatacze uliczni w czasie od 1 października 1897 do 1 października 1898 roku co następuje: 127 tysięcy 382 franków w monetach brązowych, 3550 franków w przekazach, 43,625 franków w papierach wartościowych angielskich, 125 tysięcy franków amerykańskich akcyi kolejowych, dalej 68 zegarków damskich, 6 mężczyzn, 212 pierścionków, 134 broszek, 618 bransoletek, 6 fałszywych szczek (!), 98 lornetek i przeszło 18 tysięcy fotografii. — Tyle to nagubia ludzkie w ruchliwej stolicy Anglii. Pięniądze i kosztowności zgubione przechowują się przez rok, a podobnie i... szczęki!

Skład sukna, towarów modnych,

łokciowych i konfekcyi

Hugo Lentz

w Wartemborku, rynek nr. 10.

W moim nowo urządzonej składzie są wszelkie oddziały na jesień i zimę tylko w nowe rzeczy zaopatrzone i polecam po zadziwiająco tanich cenach:

Materye na suknie dla pań, wełniane i półwełniane.

Materye na ubrania i paltoty męskie.

Gotowe ubrania męskie, paltoty, płaszcze cesarskie itd.

Barchan, piękny, gustowny towar.

Płótno, Boy, chustki, deki itd.

Wszystko w modnych gatunkach.

Proszę raz spróbować, a każdy się przekona, że kupi u mnie rzetelnie i tanio.

Dobrowolna sprzedaż.

Z mej posiadłości w **Giławach** chcę około 130 mórg roli sprzedać w parcelach. Do tego naznaczyłem termin na **czwartek, 10-go listopada przed południem o 10-tej** w moim pomieszkaniu, na który mających chęć kupna zapraszam.

Bernard Thiel.

Giławy, w listopadzie 1898.

Piękną wędzoną

okrasę

(szpak), poleca

A. Black.

Dwóch doskonałych **pachotków krawieckich** przyjmie **A. Rudzewski** mistrz krawiecki w Olsztynie, ulica Warszawska 26.

Najlepsze sędzkie Maties

poleca jak najtaniej

A. Black.

Kalendarze

na rok 1899

Maryjański 60 fen.
Poznański 50 fen.
Katolik 50 fen.

Regensburger

Marienkalendar 50 fen.

Święta rodzina 50 fen.

Przyjaciół rodziny 30 fen.

Kalendarz powieściowy 55 fen.

Najświętsza rodzina 50 fen.

Mały kalendarz powieściowy 30 fen.

Skarb rodzin 1,20 m.

poleca drukarnia „Gazety Olsztyńskiej”.

Ucznia

do składu towarów kolonialnych, materialnych i dostylacji przyjmie zaraz lub nieco później

H. Schöneberg.

Willy Stern

⊛ Gutsztacka ul. nr. 35 ⊛
(obok hotelu „Deutsches Haus“)

leczy zęby i wprawia takowe.

Przyjmuje:

od 8 do 1 przed południem

od 2 do 7 po południu.

2 uczni

chcących się wyuczyć dobrze kowalstwa, przyjmie natychmiast

Werner,

mistrz kowalski w Olsztynie ulica Dolna kościelna.

Czysty, najlepszy

szmales i tłuszcz

poleca **A. Black.**

Dwóch pachotków i dwóch uczniów przyjmie natychmiast

A. Schoenwald,

mistrz szewski w Wartemborku.

Polecam mój bogato zaopatrzonej skład **Cygar i tabaki** jako i prawdziwych **rosyjskich papierosów, zdrowotnych cygarniczek** itd. itd.

J. Dzierżek,

fabryka cygar i tabaki.

Olsztyn.

Tanie ale ściśle stałe ceny.

Herrmann Cohn

Tanie ale ściśle stałe ceny.

Olsztyn, Górne przedm. 9.

Dobra półwełniana suknia 1,80 M.

Paltot męzki z podszewką lama 10,00 M.

Wszystki dobry gatunek metr 30 fen.

Czysto wełniana suknia 3 M.

Dywan do kanapy 5,00 M.

Ręczniki mocny towar metr 20 fen.

Mufa kożuchowa 1,20

Zimowy żakiet damski 3 M.

Białe powłoki 130 cm. szerokie metr 60 fen.

Angiel. tiranki tunlowe podwójnie obszyte metr 30 fen.

Elegancki parasol od deszczu 2 M.

Kolorowe płócienne powłoki metr 30 fen.

Młoda panna, wykształcona w gotowaniu, gospodarstwie, krawiectwie i różnej ręcznej pracy, z porządnego domu, szuka miejsce od Nowego Roku, Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja „Gazety Olsztyńskiej”.

Najlepszy krajowy

OLEJ SIEMIENNY

do jadła poleca

A. Black.

Największy skład **tapet, poostu** (fyrny su), **laku, karbolinum, pędzli, szablonów, farb**, ostatnie już gotowe do malowania, po jak najtańszych cenach u

E. Kuhnigk,
ulica Prosta.

Karty pocztowe

z podobiznami

Firma **A. Caspera w Berlinie, Alexanderplatz 3**, puszcza w obieg nader ciekawą kolekeję pod tytułem „**Wielcy i sławni ludzie polski**”.

Kolekeja ta zawiera w 68 numerach portrety osobistości w historii lub też w dziedzinie nauk lub sztuki wybitniejsze zajmujące stanowiska.

Wartość tej kolekeji podnosi ta okoliczność, że do podobizn dołączono w krótkich i treściwych słowach życiorysy, skreślone piórem wytrawnym.

Kolekeja ta dla swej wielostronności jako i pedagogicznego znaczenia zbogaca wiedzę nie tylko młodzieży ale i dorosłych

W tym celu pojawiły się albumy z napisem „**Wielcy i sławni ludzie polski**”, które tworzą niejako żywą encyklopedję znakomitości polskich.

Do nabycia w ekspedycyi naszego pisma.

Zadnego kapłana, ani kościoła i szkoły

nie posiadają katolicy w Koenigswusterhausen i okolicy. Któż dopomoże im pobudować kościółek na chwałę świętej Elżbiety z Thuryngii. Pan Bóg każdy datek sowiec wynagrodzi.

Ks. prob. Frank, Berlin, Palisadenstrasse 73.

I eksp. „Gazety Olszt” przyjmuje chętnie składeki na ten cel.

Mieszkał teraz

Karlstr. nr. 6

w domu pana Kondel.

Akuszerka Cichowska.

Używana, ale dobrze utrzymana

maszyna do szycia

jest na sprzedaż

Magisterstr. nr. 5.

2 uczni

w naukę piekarstwa przyjmie natychmiast

Weichert

ulica Warszawska 33.